

Leszek Żądło

## Atak psychiczny i ochrona przed nim

Zdarza się nam, że po spotkaniu z pewnymi ludźmi długo nie potrafimy dojść do siebie. Albo czujemy się szczególnie podrażnieni, albo "wypompowani" z energii. To dowód, że padliśmy ofiarami ataku psychicznego.

W pewnych rejonach świata ludzie obawiają się "złego oka" starszych kobiet. Inni wierzą, że każda klątwa musi się spełnić. I nieświadomie sami używają klątw. To właśnie jest ich słabość, ponieważ wiara potrafi nie tylko "góry przenosić".

Kiedy mówimy o ataku psychicznym, najczęściej przychodzą nam do głowy skojarzenia z klątwami lub stosowaniem czarnej magii. Jednak zbyt często oskarżamy innych o złą wolę, wrogość wobec nas i ferujemy niesprawiedliwe wyroki. Atak psychiczny może być bowiem spowodowany w sposób nieświadomy – np. jako odruch samoobrony, gdy uda nam się "nadebrać komuś na odcisk". Tak więc co dzień ktoś nas atakuje psychicznie, ale też i my atakujemy.

To prawda, że wielu napotkanych ludzi źle nam życzy. Ale nie dlatego, że osobiście coś do nas mają, tylko dlatego, że nie potrafią inaczej. Nie potrafią, pomimo to, że na co dzień deklarują miłość bliźniego jako naczelną zasadę swego życia i postępowania. Wielu też martwi się o nas nie wiedząc, że w ten sposób pozbawiają nas energii, oraz wiary w siebie, w ochronę Boga i w nasz dobry los. Te przyzwyczajenia są tak silne, że wręcz domagamy się, by bliscy martwili się o nas dając nam w ten sposób "dowód zainteresowania i miłości". Najczęściej nie zdajemy sobie sprawy, że taka troska działa w rzeczywistości jak klątwa. Do tego jeszcze "w dobrej wierze" powtarzamy członkom rodziny mądrości w rodzaju: "nigdy ci się nie uda", "na naszej rodzinie ciąży klątwa od pokoleń, więc i ty nie możesz nic zmienić", "i tak będziesz głupszy, słabszy", "wróg czai się wszędzie", "obcy to źli ludzie", "jesteś winny i niegodny – Bóg cię ukarze", "jesteś do niczego", "jak się nie będziesz uczyć, to zostaniesz osłem" itd., itp. Powtarzając takie "mądrości życiowe" sami sobie stwarzamy piekło na Ziemi. I atakujemy psychicznie tych, do których miłość deklarujemy na każdym niemal kroku. Przecież to z miłości zależy nam, by stali się lepsi! Potem dziwimy się, bo zamiast wdzięczności, dostajemy odrzucenie. A przecież jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. Jednak nam się wydaje, że dzieje nam się niesprawiedliwość, bo za nasze "dobre serce" i "dobre" rady nikt już nie chce z nami nawet rozmawiać. Wtedy wielu sięga po metody magiczne. Chcą stać się bardziej przekonującymi dla najbliższego otoczenia. Stąd zainteresowanie kursami manipulacji itp., choć one może tak się nie nazywają.

Zamiast tych dziwacznych zabiegów warto odpuścić najbliższym i powierzyć ich bożej opiece, i ochronie. Warto przy okazji przypomnieć sobie, że On jest potężniejszy ode mnie, i że więcej może. Dzięki temu ulży i nam, i naszym najbliższym.

Żyjemy w dość agresywnym otoczeniu zewnętrznym. Prawie każdy z nas – szczególnie w dużym mieście – codziennie spotyka się z atakiem psychicznym wymierzonym wprost przeciw niemu.

Atakują nas agresywne reklamy i agresywni akwizytorzy. Również mass-media nie pozostają w tyle. Część ataków skierowanych przeciw nam to dzieło ludzi specjalnie przeszkolonych w sztuce manipulowania innymi. Ta część ma za zadanie wyciągnięcie pieniędzy z naszych kieszeni lub sprzyjanie pewnym grupom czy celom – politycznym bądź religijnym. Już prawie przyzwyczailiśmy się do tego. Jednak odczuwamy bunt i spotykając się z takimi praktykami coraz bardziej stajemy się agresywni w naszych reakcjach. To normalne, jeśli nie znamy innych sposobów bronięcia się przed atakami na naszą integralność. A jednak przed większością z nich bronimy się naturalnie, skutecznie, na dodatek w sposób nieświadomy. Dzięki temu udaje nam się wyjść cało z niejednej trudnej sytuacji.

Ze zjawiskiem ataku psychicznego mamy do czynienia prawie w każdym miejscu. Zawsze tam, gdzie jeden uważa się za silniejszego od innych, usiłuje narzucić im swoją wolę bądź opinię. W domu, szkole, zakładzie pracy i grupie religijnej. Często atakujący posługuje się przy tym manipulacjami lub innymi "chwyłami poniżej pasa", ale jego skuteczność jest szczególnie wysoka, kiedy udaje mu się trafić w słabe punkty swych ofiar. Ten ostatni warunek skuteczności manipulacji powinniśmy zbadać szczególnie dokładnie, a to w tym celu, by pozbyć się naszych słabych punktów, dzięki którym tak łatwo ulegamy atakującym nas.

W praktyce atak psychiczny może przyjąć formę manipulacji psychicznej, energetycznej, prawie hipnotycznego wpływu lub wampiryzmu energetycznego. Zdarza się, że jedna osoba stosuje jednocześnie wszystkie z owych sztuczek. Bywa tak, kiedy jest specjalnie przeszkolona w sztuce manipulowania, lub opętana przez złe istoty astralne. W tym drugim przypadku atak psychiczny bywa dla ofiary bardziej wyczerpujący i na dłużej ją rozstraja psychicznie, a także energetycznie. Zdarza się też, że atakują nas osoby, które żywią swoje demony. To nie sataniści (choć i oni mogą się w tej grupie znaleźć), ale osoby, których nigdy nie podejrzewalibyśmy o coś podobnego. Część z nich uchodzi nawet

za dobre i życzliwe. Demony zostały im jako spadek po praktykach manipulacyjnych lub ochronnych z poprzednich wcieleń, bowiem niektórzy są przekonani, że warto mieć swego dobrego demona, który będzie odganiał cudze – oczywiście złe. Charakterystyczne dla nich jest to, że co jakiś czas bardzo rozdrażniają swoje otoczenie, gdyż potrzebują dla swych demonów energii o niskich wibracjach. Atakują psychicznie najczęściej nie zdając sobie z tego sprawy.

Zdarza się spotkać osoby, które po przejściu kursu magnetyzmu osobistego czy hipnozy świadomie wykorzystują atak psychiczny, by zdobyć przewagę nad otoczeniem lub zasilić się energią żywych osób. Często nie zdają sobie one sprawy z tego, że wyrządzają krzywdę również i sobie. Chwilowe korzyści przesłaniają im jednak zdolność logicznego i perspektywicznego myślenia.

Spróbujmy teraz odpowiedzieć sobie na pytania:

- czy przed atakiem psychicznym możemy się zawsze obronić?
- jak się to robi?

Czy obrona zawsze się udaje? Niekoniecznie. Czasami możemy długo uczyć się skutecznych sposobów radzenia sobie z atakami psychicznymi, a nasi prześladowcy nadal trafiają w nasze słabe punkty. Jednym z dość skutecznych w tym przypadku sposobów jest powtarzanie afirmacji (świadoma autosugestia): "Ja, (imię) jestem wolny od presji i manipulacji". Innym uwolnienie się od słabych punktów, co wymaga dość intensywnej terapii, najlepiej regresingowej<sup>2</sup> połączonej z afirmacjami.

Możemy też używać środków czy rytuałów zabezpieczających, ale one w pewnych sytuacjach zawodzą. Jednak ich stosowanie na pewno daje nam ograniczenie naszej podatności na ataki psychiczne. Noszenie amuletów czy energetyzatorów osobistych może sprawić, że oddziaływanie na nas osób atakujących nas psychicznie zostaje zmniejszone. Nie da się go jednak w ten sposób wyeliminować. Ponadto ważne jest, by talizman lub amulet został wykonany specjalnie dla nas!

Pamiętać jednak należy, że protezy nie zastąpią nam mocy umysłu. W tę moc dość trudno większości ludzi uwierzyć, bo jej wykorzystanie często wymaga lat doświadczeń i pracy nad uporządkowaniem myśli, i uczuć, a to zadanie okazuje się nie tyle trudne, co wydaje przerażającym. Przeraża przede wszystkim tych, którzy boją się siebie, bądź uważają się za istoty nudne. Ale też te osoby są najbardziej podatne na ataki psychiczne, gdyż pożądamy mocnych wrażeń. A świat hojnie ich obdarza zgodnie z ich zapotrzebowaniem. Nieprzypadkowo więc osoby, które pożądamy wiedzy, silnych emocji, nowych wrażeń, mają pomieszenie w głowie. Zamiast bowiem zajmować się sobą, dostrajają się do otoczenia, dosłownie chapiąc z niego wszelkie informacje i energie. Myślą, że w ten sposób stają się mądrzejsze i pełniejsze, ale nie pytają o cenę, jaką jest rezygnacja z siebie na rzecz "obiektywnej wiedzy i obiektywnych doświadczeń". Takie osoby najczęściej nie są nawet w stanie zauważyć mocy swego umysłu, bo ona ich nie interesuje! Widzą za to moc i manipulacje w innych, i obwiniają ich za swe niepowodzenia.

W takim przypadku konieczne okazuje się uspokojenie i wewnętrzne wyciszenie. Sprzyja temu relaks i medytacja. Ale techniki te jednocześnie zwiększają wrażliwość psychiczną. To dlatego osoba wykonująca relaks i medytację musi się nauczyć sztuki pozytywnego myślenia i posługiwać się na co dzień afirmacjami!

Wiara czyni cuda. Jeśli wierzymy, że jesteśmy chronieni przez pozytywne myślenie i Boga, to faktycznie jesteśmy chronieni. Ale nasze wierzenia mają ograniczone znaczenie. Szczególnie wówczas, gdy w podświadomości przechowujemy myśli na temat naszej niegodności, winy, pragnienia ukarania (pokuty), przekonania, że świat jest nam wrogi, a Bóg bezradny.

Część czytelników zapewne świadomie podziela owe przekonania. I te osoby najłatwiej padają ofiarami ataków psychicznych, bądź innych nieszczęść. To taka "drobna" cena za trzymanie się "mądrości rodzinnych".

Właśnie w rodzinie uczymy się atakować i odpierać ataki psychiczne. Tam też programujemy się na podatność na takowe zachowania. Aby świadomie te przyzwyczajenia zmienić, musimy poświęcić sporo czasu i energii. Ale to się opłaca.

Podstawową przyczyną naszej podatności na ataki psychiczne bądź manipulacje jest fakt, że dopuszczamy możliwość posługiwania się nimi w rozgrywkach z innymi ludźmi. Kiedy zrezygnujemy z takiej opcji komunikowania się z otoczeniem, wówczas nasza podatność zmniejsza się. Ale do tego trzeba w sobie wyrobić poczucie bezpieczeństwa.

Świetnym warsztatem bezkolizyjnego funkcjonowania w świecie dysponują osoby, które wykazują się asertywnością. Można się tego nauczyć, ale warunkiem jest wysoka samoocena i poczucie bezpieczeństwa.

Kiedy właśnie ktoś padł ofiarą ataku psychicznego, nie ma wiele czasu na uczenie się sztuki bezkolizyjnego współżycia społecznego, więc powinien w pierwszej chwili nauczyć się odpierania takich ataków. Tu z kolei potrzeba poczucia pewności siebie i świadomości, że nawet jeśli atakujemy nas

poniesie niemiłe konsekwencje naszej obrony, to nie my jesteśmy temu winni. Niektórzy mają w tym wypadku zbyt wiele skrupułów i wolą cierpieć, niż zaszkodzić komuś, kto ich atakuje. Nawet nazywają to miłością. Tylko co to za miłość, kiedy świadomie stają na straconej pozycji?

W pewnych przypadkach zwłoka w podjęciu obrony przed atakiem psychicznym może prowadzić nawet do śmierci. To nie pusta groźba. Przecież na całym świecie można spotkać ludzi, którzy znają magię woo-doo lub "modlitwy śmierci". Kiedy nas zaczyna paraliżować od nóg, nie powinniśmy zwlekać, lecz szukać natychmiastowego ratunku.

Zdarza się, że ktoś wiedząc, kto go atakuje, boi się mu "oddać", gdyż oczekuje w zamian jeszcze silniejszego ataku. Taka postawa rozzuchwała agresora. Natomiast oddanie mu z nawiązką tego, co nam przesłał, ma pewne walory terapeutyczne. Jeśli bowiem ktoś oberwie za własną głupotę i za wredne manipulacje, to w następstwie dziesięć razy się zastanowi, nim ponowi próbę ataku.

Do odparcia ataku służą różne gadżety wizualizacyjne lub odpromienniki astralne. Najprostszym ze sposobów chronienia własnego mieszkania jest wsadzenie w każdy otwór okienny i w próg drzwi wejściowych cienkich drucików zagiętych w formie litery V, o wysokości 4 cm. Antenki te skutecznie odcinają nie tylko przypadkowe wpływy astralne z zewnątrz, ale też i świadomie kierowane ku nam złe życzenia.

Dobrym sposobem okazuje się też zaprogramowanie mentalne kryształu kwarcu lub opalu, by wszystkie myśli wysyłane w naszą stronę przechodziły przez niego. Jeśli są złe, to kamień biorąc je na siebie może nawet pęknąć.

Specjalne znaczenie mają mentalne lustra, kule itp., świadomie wizualizowane w celu zapewnienia ochrony. Aby się nimi posługiwać, trzeba mieć wprawę w wizualizacji. Do tego dochodzą polecenia, by złe myśli kierowane ku nam odbijały się od nich i wracały z wielokrotną siłą do nadawcy. W ten sposób można unieszkodliwić nawet klątwy rzucane przez całe grupy zaangażowanych w to ludzi.

Ach, gdyby przywódcy byłego ZSRR wiedzieli o tym, byłaby wśród nich mniejsza śmiertelność w czasach inwazji na Afganistan.

Zanim nauczymy się skutecznie bronić przed agresją psychiczną, możemy skorzystać z pomocy fachowców, np. egzorcystów. Ale tylko samodzielne opanowanie sztuki ochrony psychicznej zapewni nam pełen komfort, bo przecież trudno wymagać, by ktoś nad nami czuwał przez wiele lat.

Fachowa pomoc bywa konieczna, ponieważ zdarza się, że szczególnie podatne na ataki psychiczne i na opętanie są osoby przebywające w pomieszczeniach zapromieniowanych przez żyły wodne lub na szlakach astralnych, którymi przemieszczają się duchy. W przypadku takiego podejrzenia ważne jest skorzystać z pomocy dobrego radiestety. Najlepiej takiego, który dysponuje bardzo skutecznymi odpromiennikami (neutralizatorami).

Kiedy zastanawiamy się nad realnością ataku psychicznego, możemy mieć wątpliwości. Przecież tego nie widać i najczęściej nie słychać. Chociaż... w Kijowie zmierzono skutki rzucania klątw. Okazało się, że są mierzalne licznikiem Geigera – Millera, a to znaczy, że wywołują skutki podobne jak bomba atomowa. I to dość znaczące!

Tak to ludzie bawią się beztrząsco i bezmyślnie, a potem dziwią się, że ich głowa boli. Ale tak nikłe skutki świadczą o niezwykle wysokiej odporności człowieka! Albo o małej mocy klątw rzucanych w zwyczajnych warunkach.

Zastanawiające jest to, że po śmierci rumuńskiego przywódcy Nicolae Ceausescu, którego pewne osoby posądzały o uprawianie magii, w tajemniczych okolicznościach zginęło kilkadziesiąt osób, które brały udział w jego egzekucji. Około połowy z nich na chorobę popromienną(!), a reszta tak, jakby padły ofiarami opętania.

Jak zauważono, skuteczną ochronę przed promieniowaniem radioaktywnym zapewnia dieta jarska, a przede wszystkim makrobiotyca.

Co by nie myśleć na temat ataków psychicznych i energetycznych, są one faktem. Występują znacznie powszechniej, niż chcemy to przyznać. I po co to wszystko?

Naprawdę nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że gdyby Europejczycy mieszkali na tak ograniczonym terytorium, jak Chińczycy, to na pewno zaczęliby rzucać się sobie do gardła. A Chińczykom to nie przeszkadza. Czyżby byli mniej agresywni?

Coś w tym musi być. Nasza kultura promuje agresywność, więc trudno się dziwić, że tak się ludzie do siebie odnoszą. Akceptując ten fakt, warto nauczyć się sztuki ochrony przed atakiem psychicznym. Wymaga ona pewnych umiejętności, ale przede wszystkim czasu i pracy nad sobą.

Dla przykładu wróćmy do tematu nadeptywania na odciski. To nas boli, dopóki nie przebaczymy tym, którzy to czynili, a także sobie samym. To czasem tytaniczna praca, ale i jedyny skuteczny sposób, by chronić się przed klątwami i mniej świadomymi atakami psychicznymi.

Ochrona przed atakiem energetycznym zwykle wymaga poważniejszego szkolenia i okazuje się możliwa po spełnieniu kilku istotnych warunków. Są nimi:

- przebaczenie tym, którzy nas krzywdzili,
- przebaczenie sobie i świadomość swej niewinności,
- pokochanie i polubienie siebie,
- rezygnacja z atakowania innych i wtrącania się w ich sprawy,
- zaufanie mocy ochronnej Boga lub Wyższego Ja,
- zaufanie swojej mocy pozytywnego nastawienia do siebie i innych.

Reszta środków i sposobów to protezy, które mogą być pomocne, ale nie mogą nas uchronić od skutków pielęgnowania negatywnych wyobrażeń o sobie i świecie. Jak bowiem mówi stare przysłowie: "jak nie kijem go, to go pałką".

---

Zainteresowanym kontynuacją tematu zachęcam do lektury książki Anny Atras i Leszka Żądło: **Egzorcyzmy i ochrona przed atakiem psychicznym**